

Kontrowersje wokół Muzeum Praw Człowieka

12 stycznia 2011

KANADA. Kanadyjskie Muzeum Praw Człowieka, instytucja, której przewodnią ideą jest ukazywanie, iż nie ma gorszych zbrodni od tych, które polegają na nadużyciach wobec osób i grup z powodu ich pochodzenia, koloru skóry czy wyznania, ma zostać otworzone w mieście Winnipeg w 2013 roku. Jednak plany dotyczące jego działalności wywołały emocjonalną debatę i coraz większe obiekcje odnośnie hierarchizowania cierpienia, poświęcania większej uwagi niektórym zdarzeniom z historii, umniejszając przy tym inne.

Jak można się domyślić, chodzi o poświęcenie szczególnej uwagi żydowskiemu holocaustowi. Muzeum ma w planie oddanie „pierwszeństwa w cierpieniu” Żydom, poprzez osobną, wydzieloną „strefę” poświęconą wyłącznie zagładzie Żydów. Wszystkie inne masowe mordy zostaną „upchnięte” w jednej strefie. Wśród nich znajdziemy historie plemiennych masakr z Rwandy, kambodżańskie Pola Śmierci czy „holodomor” – stalinowskie ludobójstwo Ukraińców w latach 1930., w wyniku którego z głodu zmarły miliony ludzi. Przeciwko takiemu postępowaniu protestują m.in. mieszkający w Kanadzie Ukraińcy.

– Rywalizacja o uwagę zaczyna niestety przypominać „ludobójcze igrzyska” – powiedział Lubomir Luciuk z Ukraińsko-Kandyjskiego Stowarzyszenia Swobód Obywatelskich będący profesorem Królewskiej Szkoły Wojskowej Kanady. – Świadomie lub nie wywołuje się wrażenie, że horror jaki dotknął niektóre społeczności jest bardziej godny pamięci. Tego rodzaju stronnictwo jest nie do zaakceptowania w narodowym muzeum finansowanym przez podatników – mówi Luciuk.

Nie jest to pierwszy przypadek wybuchu kontrowersji związanych z pamięcią o ofiarach ludobójstwa. Dwa lata temu grupa

lobbująca za upamiętnieniem ofiar komunizmu, stu milionów ludzi zamordowanych w byłym Związku Radzieckim, Chinach, Kambodży i na całym świecie, napotkała silny opór parlamentarnej komisji, która sprzeciwiła się określaniu wszystkich komunistów jako morderców. W wyniku kompromisu zgodzono się na napis mówiący o „totalitarnym komunizmie”, dopiero wtedy pomnik został zatwierdzony do konstrukcji.

Angela Cassie, dyrektor ds. komunikacji Muzeum Praw Człowieka, powiedziała, że holocaust zajmuje szczególne miejsce w Muzeum ponieważ służy jako szablon do zrozumienia szerszej koncepcji ludobójstwa, gdziekolwiek miało ono miejsce.

– Nie chcemy by była to rywalizacja w cierpieniu, ale holocaust jest najbardziej udokumentowaną ze wszystkich masowych zbrodni, może być więc używany do zobrazowania kroków prowadzących do ludobójstwa” – powiedziała Cassie. Zaznaczyła, że zdaje sobie sprawę z tego, że wielu ludzi będzie niezadowolonych z decyzji kierownictwa muzeum. Wydarzenie historyczne jakim jest holocaust jest również tematem wokół którego narosło wiele wątpliwości. Poruszanie tego tematu w zakresie rewizji jego dogmatów w wielu krajach jest karane, historycy próbujący zbadać wszystkie wątpliwości skazywani byli w wielu krajach na kary więzienia. Stało się również mocnym narzędziem walki politycznej. Budowanie „unikalności” żydowskiego cierpienia wpisane jest w działalność wielu placówek muzealnych na świecie.

Arthur Shafer, dyrektor Centrum Etyki Stosowanej Uniwersytetu Manitoba jest jednym z piewców tej unikalności. Odnośnie kontrowersji wokół planów muzeum powiedział on, że nadanie holocaustowi szczególnego miejsca w muzeum nie może być postrzegane jako umniejszanie cierpienia innych grup, ponieważ holocaust jest wyjątkowy.

– Bez względu na miejsce i kontekst holocaust zawsze musi zajmować pierwsze miejsce ze względu na ideologię, która stała za mordowaniem Żydów – mówi Shafer. Powodem wyższości

holokaustu nad ukraińskim ludobójstwem głodowym jest według niego to, że „zabijanie Żydów było częścią ideologii nazizmu, podczas gdy mord na Ukraińcach nie był oficjalną częścią ideologii komunizmu”.

Carolyn Foster, koordynator grupy Tribute to Liberty, która lobbowała na rzecz upamiętnienia ofiar komunizmu w Ottawie mówi, że nie jest zaskoczona poziomem ignorancji odnośnie zbrodni czerwonej ideologii, tym, że ignoruje się miliony ofiar komunistów w ZSRR czy milionów zagłodzonych Chińczyków pod rządami Mao Tse-tunga w latach 1950.

– Holocaust był bardziej odosobnionym przypadkiem. Zaczął się, skończył, Niemcy byli wrogami. Zbrodnie komunizmu zaczęły się przed wojną i ciągle mają miejsce, w wielu różnych krajach, pod wieloma różnymi reżimami, dotyczą wielu różnych ludzi. Nie ma on zakończenia jakie miał holocaust. Holocaust jest łatwo rozpoznawalny. – mówi Foster. Powiedziała ona również, że prace nad upamiętnieniem ofiar komunizmu w Ottawie pokazały, że mit „dobrego komunizmu” wciąż jeszcze żyje, że istnieje przekonanie, iż właściwie wdrażany będzie stanowił on najlepszy z systemów politycznych. Z tego powodu, zdaniem Foster, istnieje potrzeba edukacji odnośnie każdego ludobójstwa. Holocaust jest lepiej znany i rozumiany niż konsekwencje stalinizmu z kilku powodów. Sowieci byli sojusznikami państw walczących z nazizmem. Gdy Niemcy zostali pokonani zostali osądzeni przez zwycięzców. Holocaust został sfilmowany i sfotografowany, niemal wszyscy mają wryty w świadomości jego obraz, ale niewielu będzie w stanie wyobrazić sobie sceny Wielkiego Głodu na Ukrainie. Co więcej, Niemcy pozostawili szczegółowe zapisy, które pomogły w ich procesach. Zbrodnie Stalina miały miejsce głównie przed wojną, podczas gdy Niemcy popełniali je w jej trakcie. Gdy wojna się skończyła, komunistyczne zbrodnie zostały ukryte za Żelazną Kurtyną.

Kanadyjska debata jest przykładem tego, że krytyka polityki wyjątkowości holokaustu i żydowskich strat z czasów wojny

staje się coraz bardziej widocznym zjawiskiem. Niektórzy krytycy żydowskiej polityki pamięci twierdzą, że nachalne epatowanie tematem holocaustu może w przyszłości przynieść skutki odwrotne od zamierzonych.

Źródło: [Autonom](#)